



grudzień 2015

*Choinka, choinka zielona
Z zielonego lasu przyszła tutaj do nas
A z nią wszystkie leśne ludki
Ptaszki, żabki, krasnoludki
Choinka, choinka przybrana w słodycze
Szczęśliwego roku wszystkim życzę!*

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI

- co się zdarzyło w szkole,
- jak święta Bożego Narodzenia obchodzone są w innych krajach,
- czar świątecznych jarmarków,
- w „Podróżach dalekich i bliskich” wybierzemy się do Szwecji”,
- kto wymyślił kalendarz adwentowy,
- w MEŁOŚWIECIE zabłyśnie kolejna gwiazda,
- w kąciku „Cztery kółka” dziś o jaguarze,
- opowiadania: „Przyjaćiółki od serca” i „Miś Jerry” ,
- ciekawe rebusy, krzyżówka

i wiele
innych artykułów.

Zapraszamy!

Świąt pachnących
choinką i szczęściem,
a Nowego Roku –
pełnego nadziei, że to,
najlepsze, dopiero
nadejdzie!

Wszystkim Czytelnikom
życzy Redakcja



rys. Maciej Piotrowski, kl.5e, autorka wierszyka: Klaudia Straszko, kl.4b

AKTUALNOŚCI



WIECZÓR KOLED

Wieczór Kolęd, który odbył się 18 grudnia to jedno z ważniejszych wydarzeń kulturalnych całego roku szkolnego. Dzięki pięknym kolędom, piosenkom mogliśmy poczuć świąteczny nastrój i podziwiać występy chóru, zespołów muzycznych działających w szkole oraz uczniów z koła teatralnego Zgrzyt.

Ostatni raz w tym roku kalendarzowym spotkamy się na apelach świątecznych we wtorek, 22 grudnia, na trzeciej godzinie lekcyjnej odbędzie się apel dla klas 4 - 6, na czwartej - dla klas 1- 3. (M. Z.)



Projekt kartki świątecznej –
Julia Gibek, kl.5a

KONKURSY PLASTYCZNE

W konkursie plastycznym **OGRÓD MOICH MARZEŃ** organizowanym przez Centrum Edukacji Ekologicznej nagrodzeni zostali: Dawid Świąteczak, kl. 4 c, Natalia Chumas, kl. 5 c, Aleksandra Leonetti, kl.6 c, Szymon Słotwiński, kl. 6b.

NASZA WIELKA ZIELONA GÓRA

I miejsce - Nina Sługocka, kl. 5 c, Kamil Stępień, kl. 6 b.
II miejsce – Natalia Chumas, kl.5c.

KONKURS WIEDZY O RUCHU DROGOWYM

II miejsce - Ignacy Małuszyński, Dawid Płowenc, kl.5d,
III miejsce Barbara Macur, Jacek Słotwiński, kl.5a.

PROJEKT KASKU

I miejsce - Jacek Starościc, Jędrzej Faber, kl. 5 e
III miejsce - Zofia Biniszkiwicz, Mateusz Gregorczyk, kl. 5c.

Gratulujemy wszystkim laureatom!

Zbliża się koniec I półrocza

Po świątach przychodzimy do szkoły 4 stycznia, a już 8 stycznia nauczyciele wystawią oceny stałe. Bale i dyskoteki karnawałowe odbędą się 7 stycznia 2016 r. Ferie zimowe w naszym województwie rozpoczną się 18 stycznia i będą trwać dwa tygodnie. (W. J.)

DLACZEGO LUBIĘ ŚWIĘTA? *sonda*

Hania T. 2 b – *Lubię dawać prezenty.*

Hania C. 2 b – *Lubię spotkania rodzinne.*

Olek, 1 c – *Lubię lepić bałwana.*

Wiktor, 4 c – *Lubię spędzać czas z rodziną i jest dobre jedzenie.*

Martyna, 5 a – *Lubię prezenty i lubię spędzać czas z rodziną.*

Nikoła, 1 d – *Lubię święta, bo przyjedzie Mikołaj.*

Oliwia, 4 a – *Lubię jeść i robić pierniczki.*

Maja, 4 c – *Lubię ubierać choinkę i rozpakowywać prezenty.*

Lena, 2 c – *Jest dużo radości, śpiewamy kolędy i się bawimy.*

Natałka, 4 c – *Lubię jeździć na Wigilię do babci.*

Rozmawiała - Paula Bielańska, kl.4c

ZE SPORTU SZKOLNEGO

MISTRZOSTWA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W SZACHACH SZYBKICH

Turniej odbył się 21.11.2015 r. w Zespole Szkół Ekologicznych w Zielonej Górze. Naszym opiekunem była pani Danuta Walczak. W turnieju brali udział uczniowie z dziewięciu szkół. Każda szkoła miała swoją drużynę, w której grały cztery osoby, trzech chłopców i dziewczyna. Nasza drużyna grała w osłabieniu (niepełnym składzie), ponieważ brakowało u nas jednego chłopca. Na pierwszej szachownicy grał Mikołaj Monczak, na drugiej Szymon Tront, a na czwartej - Barbara Macur. Nie było nikogo na trzeciej szachownicy, bo jeden z kolegów nie mógł przyjść. Żeby wygrać turniej, należało wygrać jak najwięcej partii, (za brakującego kolegę mieliśmy przegraną partię). Za wygraną dostawało się dwa punkty, za remis - jeden, za przegraną - zero. Pomimo osłabienia zdobyliśmy 11 z 18 punktów i zajęliśmy 4. miejsce!

Mikołaj Monczak, Szymon Tront



Pewnego, trochę dżdżystego, dnia postanowiłem odwiedzić nasze centrum handlowe. W pierwszej chwili zaskoczył mnie obraz, jaki ujrzałem po wyjściu z autobusu. Cały budynek błyszczał i mienił się wszystkimi kolorami. Uzmysłowiłem sobie, że święta tuż, tuż. Po wejściu do galerii ujrzałem mnóstwo ludzi. Każdy chciał zdążyć przed świętami. Niektórzy kupowali ozdoby, inni karnawałowe ubrania, jeszcze inni polowali na okazje w sklepie ze sprzętem domowym. Myślę, że gdybym był tam dłużej, to sam wpadłbym w wir przygotowań. Jednak po kilku chwilach wyszedłem. To nie zmieniło uczucia, że święta widzę wszędzie...

Widzę je na szkolnym korytarzu, w klasie w postaci choinki, w telewizji, w reklamach, w przechadzającym się po zielonogórskich sklepach Mikołaju. Ach, a przede wszystkim w domu, w świątecznych porząd-

kach. Chwilami myślę, że te obrazy mnie przytłaczają i chyba tak trochę jest. Ale jak każdy cieszę się z nadchodzących świąt. Czyż nie piękne są nasze rodzinne spotkania przy stole z przepysznymi daniami, nasze długie rozmowy, wspólne spacer? Ach, zapomniałbym o najważniejszym, dla nas dzieci, o Gwiazdorzce. To przecież na niego cały rok czekamy, to on zna nasze marzenia i zawsze stara się je spełnić.

Sądzę, że te wszystkie przygotowania to taki wstęp do świąt. Zarówno dzieci jak i dorośli czekają z utęsknieniem na nie, a wszystko to, co robimy, ma nam pomóc przetrwać czas do ich rozpoczęcia. I chyba dobrze, że tak jest. Przez to święta dla nas trwają dłużej.

Jeszcze jedno. Ciekawe, czy przyroda w tym roku zdąży się przygotować? Jak sądzicie? Ale ze śniegiem czy bez śniegu i tak święta będą!

Kamil, 6b

JAK ŚWIĘTUJĄ INNI?

Każdy wie, jak wyglądają Święta Bożego Narodzenia w naszym kraju, ale nie każdy wie, jak obchodzone są w innych państwach. Dlatego chciałbym Was zapoznać z tradycjami świątecznymi kilku krajów.



ANGLIA

Anglicy nie obchodzą Wigilii, a najważniejszy posiłek spożywany jest pierwszego dnia świąt. Na stołach króluje nadziewany indyk oraz deser christmas pudding. Prezenty przynosi Mikołaj i zostawia je w skarpetach pierwszego dnia świąt. Niektórzy odwiedzają mu się mlekiem i ciasteczkami oraz marchewką dla renifera.

NIEMCY

Dla naszych zachodnich sąsiadów bardzo ważny jest czas przygotowań do świąt, czyli adwent. W domach pojawiają się adwentowe wieńce udekorowane czterema świecami, a w każdą niedzielę adwentu zapalana jest jedna z nich. W większości miast niemieckich odbywają się jarmarki świąteczne. Sama Wigilia jest mniej uroczysta niż w polskich domach, zazwyczaj spędza się ją w domowym zaciszu z rodziną. Najważniejszy świąteczny posiłek jest 25 grudnia, a najpopularniejszą potrawą jest pieczona gęś. Prezenty przynosi Mikołaj lub dzieciątko Jezus.

FRANCJA

We Francji bardzo popularne są szopki, a także ozdoby z ostrokrzewu i jemioli. Tradycyjna bożonarodzeniowa kolacja odbywa się zazwyczaj już po mszy, czyli pasterce. Le Réveillon, bo tak nazywają Francuzi świąteczną kolację, która składa się z różnych dań w zależności od regionu Francji. W jednym z regionów zwykle serwuje się gęs. W innym podaje się gryczane naleśniki polane kwaśną śmietaną. W jeszcze innym popularny jest indyk i kasztany, podczas gdy w Paryżu na wigilijnych stołach królują ostrygi. Francuskie Boże Narodzenie nie może się jednak obejść bez tradycyjnego deseru Bûche de Noël (dosłownie „świąteczna kłoda”), które przypomina polską roladę, choć występuje w wersji z lodami zamiast kremu.

Mam nadzieję, że zaciekały Was bożonarodzeniowe tradycje Anglii, Niemiec i Francji. Jak widać, zdecydowanie różnią się od naszych. Warto poznawać kulturę i obyczaje innych państw, bo można się wiele nauczyć.

Michał Kiwka, 4b

KOLOROWE (BOŻONARODZENIOWE) JARMARKI



W sklepach kończy się czas zniczy, a zaczyna czas choinkowych bombek. Każde miasto ma swoje tradycje związane ze świętami, ale niektóre miasta organizują jarmarki bożonarodzeniowe, na których są rzesze ludzi i mnóstwo stoisk. Nigdy tam nie zabraknie bigosu, czekolady i świątecznych ozdób. Jarmarki tradycyjnie odbywają się od końca listopada do końca grudnia, a nawet do początku stycznia. Jarmarki bożonarodzeniowe organizowane są w całej Europie, jednak największe i najpiękniejsze są u naszych zachodnich sąsiadów – w Niemczech. Jarmarki bożonarodzeniowe są cudownym świętem dla wszystkich zmysłów. Cała gama barw, zapachów, dźwięków kolęd i wszechobecnej świątecznej aury powoduje, że odczuwamy je wszystkimi zmysłami. Na jarmarkach sprzedaje się aniołki, pieczone kasztany, gorącą czekoladę, ozdoby świąteczne, pierniki i szopki. Wokół roznoszą się zapachy świątecznych przysmaków, słychać kolędy, migają światełka, a radosny nastrój oczekiwania na najpiękniejsze święta pozwala poczuć radość i spełnienie.



kartka świąteczna – Nina Sługocka, kl.5 c

Najpiękniejsze jarmarki bożonarodzeniowe odbywają się w Niemczech, ale równie wspaniałe można znaleźć w czeskiej Pradze, Wiedniu czy Bratysławie. W Polsce ta tradycja jeszcze raczkuje, ale szybko nadrabiamy dystans. O ile w Zielonej Górze jarmark jest mały i krótko czynny, to we Wrocławiu usytuowany wokół wspaniałego ratusza niczym nie ustępuje jarmarkom berlińskim. Pięknie, kolorowo i nadzwyczaj klimatycznie.

Jeśli ktoś lubi różnorodność, to powinien wybrać się do Berlina. W stolicy Niemiec odbywa się nawet do 100 jarmarków bożonarodzeniowych. Najbardziej znanym jest ten na Alexanderplatz koło wieży telewizyjnej z ogromnym diabelskim młynem, (z którego widać panoramę tego ogromnego miasta) i... lodowiskiem. Do najpiękniejszych i zarazem najmniejszych należy jarmark na Gendarmenmarkt koło berlińskiej opery z pięknymi stoiskami w kształcie białych namiotów. Tradycyjnie już jeden z najbardziej znanych berlińskich jarmarków znajduje się koło zamku Charlottenburg, zaś dla tych, którzy chcą być w centrum, (nie tylko wydarzeń) godnym polecenia jest jarmark na Potsdamer Platz przy Sony Center.

Wybór jest przeogromny, a wrażenia... świąteczne!

Julia Kowalczyk, kl.5 e

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE - SZWECJA

Podczas tegorocznych wakacji zwiedziłam z rodziną wiele ciekawych miejsc i nie mogłam się zdecydować, o którym z nich napisać 😊. Mój wybór padł na Szwecję. Jest to przepiękny kraj pełen czerwonych drewnianych domków, obok których często znajdują się stajnie i obory, a także pastwiska pełne koni lub krów. Jest tam dużo skał i ciekawych miejsc do zwiedzania, np. zamki, stare budowle, jest wiele jezior i miejsc do kąpieli nad morzem, a także najważniejsza rzecz, o której chciałam napisać - wioska Astrid Lindgren, która znajduje się na południu Szwecji, w Smalandii niedaleko Vimmerby. Jest to miejsce, w którym są prawie wszystkie domki z bajek pisarki, które na pewno znacie. Są tam: Willa Śmiesznotka (Willa Gulekul), domki Dzieci z Bullerbyn, domek Lotty z ulicy Awanturników, szopa Emila ze Smalandii, mieszkającego w Katthult, a także obok domek



Jeden dzień spędziłyśmy w domku z Katthult

Alfreda. Przed Willą Śmiesznotką stoi koń Pippi, a w dębie naprawdę rośnie lemoniada 😊.

Kiedyś, do właściciela tego miejsca przyszła Astrid Lindgren, bo bolała ją szyja. Właściciel był kręgarzem (nastawiał kręgi), zaczęli rozmawiać o pomysłach postawienia wioski Astrid Lindgren. To ona zezwoliła mu na postawienie pierwszego domku. Potem zaczął budować ko-



Są tu trzy domki Dzieci z Bullerbyn.

lejne i upodabniać je do tych z książek. Pierwszy domek jest obecnie domkiem do zabaw,

jest też drugi z wieżyczką. Oba znajdują się na placu, na którym są również kozy i domek ze zdjęciami z tamtych lat. Wioska funkcjonuje też jako...hotel!!! Okazuje się, że można tam spać w każdym domku, a w Willi Śmiesznotce w pokojach gościnnych. W każdym z nich są ściany z obrazami przypominającymi historie z książek o Pippi. Dla najmłodszych na samej górze Willi jest „świetlica”. Można tam naprawdę fajnie spędzić czas. Niedaleko od tego miejsca jest również Świat Astrid Lindgren. Jest tam tak dużo atrakcji, że gdybyście chcieli tam pojechać, to jeden dzień nie wystarczy 😊.

„Tradycja” w Szwecji jest LOPPIS, czyli tak jakby targ, na którym ludzie sprzedają rzeczy im już niepotrzebne. Można naprawdę znaleźć coś ciekawego, niekoniecznie używanego. Taki Loppis w naszej szkole byłby niezłym pomysłem na wymianę lub sprzedaż rzeczy, które nie są nam już potrzebne, a ucieszą kogoś innego.

Jak dotrzeć do Szwecji?

Podróż samolotem do Szwecji trwa ok. 2h z Poznania lub Berlina, ale można dojechać samochodem do portu np. w Gdańsku lub Świnoujściu, wjechać na prom i przepłynąć do portu w Szwecji, np. w Karlskronie lub Ystad. Do Vimmerby można stąd łatwo dojechać. Od strony Danii i Niemiec można przejechać do Szwecji najdłuższym w Europie mostem nad Cieśniną Oresund.

Zachęcam was do obejrzenia tych miejsc. Na pewno przyciągną Waszą uwagę 😊



Można wynająć pokój w Willi Śmiesznotce.

Anna Mundry, kl. 5c, foto: Dorota Mundry



Szwecja
flaga

Stolica - Sztokholm

Waluta – korona szwedzka

Język – szwedzki, ale wszyscy porozumiewają się w języku angielskim

Ciekawostka – fermentowany śledź Surstromming, którego zapach zabija wszystkie muchy w pobliżu 😊



CZTERY KÓŁKA

Jaguar F - type



Niedawno, wracając ze szkoły, usłyszałem pomrukiwanie od strony ulicy. Obróciłem się i zobaczyłem jego źródło. Stanął przed pasami, by mnie przepuścić. Patrzył na mnie wzrokiem złego byka, wydając z siebie gniewny, gardłowy odgłos, który wraz ze zmianą światła z czerwonego na zielone, zmienił się w furję boga burzy. Jaguar F - type odjechał tak szybko, jak się pojawił.

Widok czerwonego roadstera sprawił mi radość i spowodował krwawienie z uszu przez cały dzień. Bryła samochodu, zaprojektowana przez Iana Calluma, swym pięknem kładzie na kolana nawet niewidomego. Auto jest głośne, szybkie i niebezpieczne niczym prawdziwy dziki kot. W wersji z pięciolitrowym V8, 495 koni rwie samochód do przodu, wyciągając nawet 300 km/h. Do setki przyspiesza w nieco ponad 4 sekundy. Jego 8-biegowa, dwusprzęgłowa skrzynia, w połączeniu z napędem na tylną oś, pozwala uzyskać niesamowite wrażenia z jazdy.



Ma bardzo dobre wyposażenie. Poza elementami z normalnych aut, takimi jak np. nawigacja, posiada system Dynamic Launch, który pozwala na wykonanie porządnego startu, niezależnie od umiejętności kierowcy. F - type został zaprezentowany w Paryżu, w 2012, a produkcja rozpoczęła się rok później.

Prawdą jest to, że brytyjski koncern należy teraz do Hindusów, ale mogę was zapewnić, że w tym przypadku nie odczuwa się zmiany właściciela.

Rywal Jaguara to np. Porsche 911. Uważam, iż nie powinien obawiać się konkurencji, bo nikt przy zdrowych zmysłach nie kupi droższego, brzydszego, wolniejszego i dającego mniej frajdy kolejnego wcielenia Volkswagena Garbusa z napisem „Carrera” na klapie silnika.

V8 - silnik, w którym tłoki są ułożone w układzie przypominającym literę „V”.

Dwusprzęgłowa skrzynia biegów - skrzynia biegów wyposażona w dwa sprzęgła; pozwala na lepszą wydajność, poprawę prędkości zmiany biegu i większą odporność na przegrzanie.

Szymon Popadiuk, kl.6b



Roadster - typ nadwozia z charakterystycznymi elementami, jak: dwa siedzenia, składany dach i napęd na tylną oś. Roadster to np. Honda S2000.

Jaguar E-type - żywa legenda motoryzacji

W 1961 r. w miejscowości Coventry w Anglii, marka aut Jaguar postanowiła stworzyć kolejne, bo już czwarte, auto sportowe. Był nim Jaguar E- type - najprawdziwsza legenda motoryzacji. Według brytyjskiego dziennika „The Daily Telegraph” model ten uznawany jest za najpiękniejsze auto wszech czasów.

Były, i nadal są, trzy wersje tego samochodu. Opiszę wam jedną z nich - Series 3. Jaguara E-type Series 3 można kupić w dwóch wersjach: coupe oraz roadster. Auto posiada silnik o pojemności 5.3 L, który napędza 272 KM mocy. Te „koniki” pozwalają autu rozpędzić się do „setki” w niecałe 7 sekund.

Jak na lata 60-te ubiegłego wieku to jest to bardzo dobry wynik. Prędkość maksymalna „Jaga” (czyt. dżaga) to 240 km/h. Podsumowując: piękny, szybki (jak na tamte czasy), ekscytujący oraz niesamowity. Nic dodać, nic ująć!



Antek Hryniewicz, kl. 6 a

Wigilia w różnych zakątkach świata...



Wigilię wyobrażamy sobie jako święto z karpem na stole, jako dwanaście potraw. Zapachem przypomina choinkę i zapach pomarańczy z goździkami. Widzimy ozdoby, sztuce. U nas wygląda to tak. Jak w Hiszpanii? Jak we Francji? Przekonajcie się!

Pierwsza wzmianka o **Bożym Narodzeniu** pochodzi z 354 roku naszej ery, a zamieszcza ją rzymski kalendarz. Różne były w przeszłości terminy obchodów świąt Bożego Narodzenia. Świętowano w styczniu, marcu, kwietniu, a nawet w maju. Ostatecznie wybrano datę **25 grudnia** - dzień przesilenia zimowego. Zwyczaj ubierania choinek narodził się wśród ludów germańskich przeszło 300 lat temu. W dniach przesilenia zimy i nocy zawieszano u sufitu gałązki jemioły, jodły, świerka, sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią.

W **Hiszpanii** odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska zaopatruje się w nową szopkę. Wigilijna wieczerza rozpoczyna się po pasterce. Następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana. Głównym daniem jest pieczona ryba oraz „ciasto Trzech Króli”, w którym zapieka się drobne upominki.

Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

Za to w **Niemczech** dzieciom opowiada się legendę mówiącą, iż prezenty przyniósł Święty Mikołaj lub Dzieciątko Jezus. Wiele rodzin wynajmuje nawet Mikołaja, którego rolę odgrywają studenci przebrani w kostiumy. W pierwszym i drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia wielu ludzi udaje się do kościoła na świąteczne msze. 25 i 26 grudnia są dniami świątecznymi wolnymi od pracy. Święta Bożego Narodzenia pełnią we **Francji** bardzo ważną rolę. Są to święta rodzinne. Francuzi wręczają sobie ręcznie robione kartki świąteczne oraz kupują prezenty. We Francji, w przeciwieństwie do Polski, nie ma Wigilii. Francuzi biorą udział we mszy, a 25 grudnia siadają do wspólnego obiadu. W ten dzień je się indyka nadziewanego kasztanami.

We Francji dzieci wierzą, że to mały Jezus przynosi im prezenty, które w wigilijną noc wkłada do bucików ustawionych przy kominku. Nie wszędzie Święta są takie same, ale w każdym kraju cieszymy się ze swojej obecności tak samo. Na każdej twarzy - białej, ciemnej, czarnej - widoczny jest uśmiech. Typowo świąteczny.

Od ucha do ucha.

Paulina Suchecka, 4 c



MÓJ PIERWSZY RAZ NA STADIONIE NARODOWYM

W Warszawie jest wiele ciekawych miejsc jak na przykład Centrum Nauki Kopernika, Zamek Królewski, Pałac Kultury i Nauki i wiele innych, lecz największe wrażenie zrobił na mnie Stadion Narodowy.

Zabrał mnie tam mój tata 11 października 2015 r. Jeszcze przed wejściem tak się cieszyłem, że myślałem, że to najszczęśliwszy moment w moim życiu. Kiedy weszliśmy do środka, już wiedziałem, że się pomyliłem. Kiedy zobaczyłem murawę i trybuny, nie mogłem się doczekać, aż mecz się rozpocznie. Czekałem z wielką niecierpliwością. Pojawiało się coraz więcej kibiców, minuty przeciągały się jak godziny. Wreszcie na boisko weszli piłkarze. Czułem wtedy radość, że wreszcie zobaczę **Robert Lewandowskiego** na żywo! Stadion wyglądał wspaniale, mnóstwo świateł i atmosfera wyczekiwania. Na trybunach były folie, które podczas hymnu trzeba było podnieść. Kiedy zagrano „Mazurek Dąbrowskiego” szybko podniosłem folię ze łzą w oku i nad stadionem uniosła się piękna flaga Polski. Czułem się wtedy częścią czegoś wspaniałego. Arbiter zaczął spotkanie. Tata i ja czuliśmy niepokój, spotkanie to było nieprzewidywalne. Jest gol dla Polaków!!!! Kibice radowali się, skakali, przytulali, krzyczeli i wiwatowali. Był taki moment, że na stadionie zapadła cisza. Kilka sekund później cały stadion tak jakby ożył. Przewaga nie była wysoka, więc atmosfera cały czas była napięta i gorąca. Nagle podniesione głosy fanów i okrzyki: „kolejny gol!!!”

Tak, Polska ma przewagę dwubramkową nad Niemcami, tak Polacy, tak! Atmosfera napięta do końca, gdyż przez pozostałą część przeciwnicy mogliby wyrównać. Ostatni gwizdek, otarłem pot z czoła, całe trybuny oszalały, ja i tata złapaliśmy się za ręce nasz pierwszy raz na tym stadionie i taka wygrana. CUD!!! W drodze powrotnej cała Warszawa wiwatowała, śpiewała „Polska, Polska!”. Długo będę wspominał to wydarzenie, gdyż byłem na pierwszym meczu, gdzie Polska wygrała z Niemcami, to było coś niesamowitego!!!

Aleksander Panasiuk, 4 d



MELOŚWIAT

Cześć! To znowu ja – Wiktor z Meloświata. Pamiętacie, w ostatnim numerze naszej gazetki poznaliśmy nowe muzyczne ciało podczas naszej podróży do dźwiękowej galaktyki, a był nim pan Marek Siwka, którego po kilku miesiącach w naszej szkole z pewnością wszyscy znają.

Dzisiaj w moim muzycznym kąciku chciałem napisać o fortepianie oraz Konkursie Chopinowskim, który w tym roku był niezwykle ważnym wydarzeniem kulturalnym. Jednakże zmieniłem moje plany. Stało się tak, ponieważ wydarzyło się coś ważnego w naszej szkole, co jest związane z Siódemkowym Meloświatem. We wtorek, 8 grudnia podczas długiej przerwy odbył się koncert zespołu FLESZ, nowej muzycznej gwiazdy na kopernikowskim niebie. Gotowi, do startu. START!!!

Z ostatniej chwili: Zespół Flesz wziął udział w eliminacjach do Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Będzinie. Z 56 uczestników znalazł się w grupie sześciu, którzy uzyskały kwalifikacje! To duży sukces!

Najnowsza gwiazda: FLESZ

W listopadzie został ogłoszony oraz rozstrzygnięty konkurs na nazwę nowego muzycznego ciała w naszej szkole. Propozycji było mnóstwo, jednakże kapituła zdecydowała, że najlepszą propozycją jest FLESZ, a pomysłodawczynią jest TOLA MOCZULSKA Z KLASY Z KLASY 6C.

FLESZ, z języka angielskiego *flash*, oznacza błysk, przebłysk, błyskawica, migawka.

Po trzech miesiącach spędzonych w zespole, FLESZ stanowi dla nas:

Fantastyczną
Lekko
Ekstrawagancką
Strefę
Zakręcenia

FLESZ ma siedmioro członków. Są nimi: Marysia Staroń (4d), Milena Mielcarek (5a), Joanna Błażejczak (4c), Oliwer Juszcak (4a), Michał Pluta (6c), Krystian Kaczorowski (6c) oraz ja, Wiktor Hryniewicz (5a).

Chciałbym przedstawić Wam muzyczne gwiazdy FLESZa:



MAREK SIWKA, szef zespołu, dyrygent, kompozytor, aranżer, pomysłodawca tego całego muzycznego zakręcenia.

Marysia Staroń, śpiew. Marysia uczy się śpiewać od ponad lat. W wolnym czasie słucha najchętniej energetycznej muzyki oraz jej to hobby to również decopage. Marysia myśli o karierze muzycznej. Marysia lubi muzykę, ponieważ czuje się z nią jak ryba w wodzie.

Milena Mielcarek, śpiew. Milena śpiewa w Studium Piosenki w Domu Harcerza oraz jest uczennicą Państwowej Szkoły Muzycznej w klasie fortepianu. W wolnym czasie słucha muzyki klasycznej oraz jazzu. Jej hobby to również śpiewanie, plastyka, akrobatyka. Milena nie wie jeszcze, czy chciałaby zostać wokalistką, czy też pianistką. Lubi muzykę, ponieważ uczy ją obowiązkowości, relaksuje ją, wzrusza i bawi.

Joanna Błażejczak, śpiew. Zaczęła uczyć się śpiewu w Domu Harcerza trzy lata temu. Teraz doskonali swoje umiejętności w zespole. Joasia w wolnym czasie najbardziej lubi słuchać muzyki Michaela Jacksona, lecz także muzyczki klasycznej m.in. Beethovena oraz Chopina. Lubi grać na flecie i na keyboardzie. Joasia chciałaby w przyszłości śpiewać lub założyć własny zespół muzyczny. Lubi muzykę i bardzo się nią interesuje.

Oliwer Juszcak, gitara basowa. Oliwer uczy się grać na gitarze basowej od ponad dwóch lat. Jest uczniem szkoły muzycznej Yamaha. W wolnym czasie słucha muzyki rockowej. W przyszłości myśli o karierze muzycznej i chciałby być lepszy od Flea. Oliwer lubi muzykę, to jego hobby, więc chętnie gra na swoim ulubionym instrumencie.

Michał Pluta, pianino. Michał jest uczniem szóstej klasy Państwowej Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze w klasie fortepianu. W wolnym czasie słucha muzyki POP. Jego hobby to piłka nożna, gra na pianinie oraz komputer. Michał chyba nie planuje w przyszłości kariery muzycznej. Lubi muzykę, ponieważ dzięki niej może grać w zespole FLESZ.

Krystian Kaczorowski, perkusja. Krystian na perkusji gra od ośmiu lat. Jest uczniem Państwowej Szkoły Muzycznej w klasie perkusji. W wolnym czasie słucha muzyki dupstep, rap, elektro house. Hobby Krystiana to gra na perkusji oraz informatyka. W przyszłości chciałby koncertować na świecie. Lubi muzykę, to jego pasja.



11 listopada NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

NASZA NIEPODLEGŁA...

Apel z patriotyczną nutą

Dnia 13 listopada 2015 r. na drugiej kondygnacji naszej szkoły odbył się apel z okazji Święta Niepodległości pn. „*Nasza Niepodległa... – młode talenty z patriotyczną nutą*”. Organizatorami spotkania były Pani Irena Rogaczewska oraz Pani Anna Fornalewicz.

11 listopada 2015 roku to 97. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Narodowe Święto Niepodległości, to najważniejsze święto państwowe w ciągu roku. Jest obchodzone dla upamiętnienia 11 listopada 1918 roku, kiedy to Polska odrodziła się po 123 latach niewoli. Apel rozpoczął się punktualnie o godzinie 16.00. Przepiękny program artystyczny rozpoczęła swoim baletowym występem Natalia Chumas, uczennica klasy 5c. Podczas spotkania usłyszeliśmy wiele patriotycznych pieśni zaprezentowanych przez zespół wokalny Pana Henryka Łacnego oraz uczniów przygotowanych przez Pana Marka Siwkę. Pieśni przeplatane były wierszami napisanymi i wyrecytowanymi przez uczniów naszej szkoły.

Na zakończenie wszyscy uczniowie uczestniczący w konkursie na najpiękniejszy obrazek (klasy I-III) i na najpiękniejszy wiersz, a także artyści, którzy upiększyli swoim występem to uroczyste spotkanie, zostali obdarowani nagrodami - niespodziankami.

Milena Mielcarek, klasa 5a



MEŁOŚWIAT

Teraz kolej na mnie, czyli: **Wiktor Hryniewicz**, keyboard, wiolonczela. Od trzech lat jestem uczniem Państwowej Szkoły Muzycznej w klasie wiolonczeli oraz od ponad dziewięciu lat uczniem szkoły muzycznej Yamaha, aktualnie grupa keyboardowa, program Tworzę Muzykę. W wolnym czasie słucham 2Cellos, Iron Maiden, Sabathon, Skillet, chyba każdej muzyki. Moje hobby to granie na instrumentach, nożna, tenis stołowy, Lego oraz Star Wars. W przyszłości chciałbym jeszcze uczyć się grać na perkusji. Lubię muzykę, ponieważ zawsze jest ze mną.

Po naszym wtorkowym koncercie zapytaliśmy kilku uczniów o ich wrażenia i oto, co nam odpowiedzieli:

„Uważam, że na koncercie było fajnie, bo muzyka była głośna. Podobało mi się”.
Michalina Mróz, klasa 3a.

„W czasie występu dziewczyny pięknie śpiewały, a chłopcy pięknie grali. Po występie czułam się wesoła i zrelaksowana”. **Joanna Michalewska, klasa 4c.**

„Występ zespołu FLESZ bardzo mi się podobał. Mam nadzieję, że będziemy mogli oglądać więcej ich występów.” **Gabrysia Wajzer, klasa 6c.**

„Uważam, że na koncercie było fajnie i bardzo ładnie grali”. **Oliwia Chuda, klasa 3a.**

„Uważam, że ten koncert był bardzo ciekawy. Muzyka wpadała w ucho i miło się słuchało. Imponujące było to, że muzycy biorący w nim udział tak dobrze grali, choć są jeszcze „mali”. Wszyscy słuchacze z klas młodszych i starszych świetnie się bawili. Mam nadzieję, że takich koncertów będzie więcej. Na pewno znowu przyjdę ich posłuchać.” **Martyna Łoś, klasa 6a.**

Jest nam niezwykle miło. Cieszymy się, że podobała się Wam nasza muzyka. Trzymajcie za nas kciuki i do zobaczenia na kolejnych koncertach.

Wiktor z FLESZOWEGO MEŁOŚWIATA

Listadową porą,
Wirowały liście i szumił wiatr,
Listadową porą,
Od morza aż do Tatr,
młode serca nie czekały,
bo w niewoli żyć nie chciały.

Chociaż było bardzo trudno,
Chociaż było bardzo źle,
W bólu, trwodze i cierpieniu,
Żołnierze dzielnie walczyli,
Wiele krwi przy tym stracili.

Na więzienie zgodzić się nie chcieli,
Gdyż niepodległość wywalczyć mieli.
A my na ich groby kwiaty niesiemy,
Bo dzięki nim żyć godnie możemy.

Milena Mielcarek, klasa 5a



KĄCIK PUPIL

Koci jaszczur - gekon lamparci

Gekony Lamparcie w naturze zamieszkują pustynne i półpustynne górskie tereny Turcji, Iranu, Iraku, Afganistanu, Pakistanu i północno-zachodnie tereny Indii.

Te średniej wielkości jaszczurki w dzień ukrywają się w chłodniejszych załomach skał, pod kamieniami lub norach w ziemi, aby wieczorami i nocą wyruszyć na polowanie czy w poszukiwaniu partnera. Gekony lamparcie należą do rodziny Eublepharinae i jak wszystkie przedstawiciele tej rodziny posiadają ruchome powieki, jednak jako jedyne śpią z zamkniętymi oczami. Dorastają do 28cm, z czego połowę tej długości stanowi ogon, a waga osiąga od 60 do 100g. Prawidłowo hodowane gekony w niewoli dożywają 25 lat.

Ciało jest pokryte drobnymi łuskami, pomiędzy których wystają co jakiś czas łuski nieco większe i wypukłe. Naturalnym ubarwieniem gekona jest szarozółte lub szarokremowe tło z drobnymi brązowymi lub czarnymi cętkami. Palce zakończone pazurkami, które pozwalają na doskonałą wspinaczkę po skałach oraz kopanie w podłożu, pozbawione są lameli, dlatego gekon nie potrafi wspiąć się po powierzchniach gładkich. Ogon z wyraźnie zaznaczoną segmentacją stanowi jednocześnie magazyn zapasów tłuszczowych, z których gad korzysta w przypadku dłuższych głodówek.

Gekony lamparcie to zwierzęta stadne, w naturalnym środowisku żyją w gromadach do kilkunastu osobników, przy czym samce zaciekle bronią swojego terytorium przed konkurentami. Na pierwszy rzut oka trudno odróżnić samca od samicy, wielkością są zbliżone, przy czym samce są nieco masywniej zbudowane, a ich głowa jest nieco szersza i krótsza niż u samic.

RADY DLA HODOWCÓW

młode - młode gekony lamparcie należy trzymać osobno w niewielkich zbiornikach. Dla gekona, który waży poniżej 40g, najlepszy będzie plastikowy pojemnik bądź małe terrarium o podstawie dna ok. 30x20 cm. Wysokość nie niższa niż 10 cm.

dorośli singiel - dorosłe gekony, które trzymamy pojedynczo zadowolą pojemnik lub terrarium o wymi-



miarach podstawy dna 35x25 cm przy wysokości minimum 12 cm.

dorośli para - nie polecamy trzymać dorosłych gekonów parami, ponieważ zazwyczaj tragicznie kończy się to dla samicy.

Jednak jeżeli zamierzacie trzymać np. dwie samice w jednym terrarium, wymiary, które powinniście im zapewnić, to wielkość zbiornika 50x30 przy wysokości nie mniejszej niż 20cm.

grupa hodowlana 1,2 - dla zestawu gekonów składającego się z samca oraz dwóch samic wystarczy terrarium lub pojemnik powinien mieć wielkość dna 50x40 lub 60x30 oraz minimum 20cm wysokości.

grupa hodowlana 1,3 - jest to jedno z najlepszych rozwiązań, jeżeli chodzi o trzymanie gekonów w grupach. Do takiej grupy najlepszym zbiornikiem będzie powierzchnia dna 60x40, a wysokość min. 20 cm.

grupa hodowlana 1,4 - dla takiej grupy należy przygotować pojemnik o wymiarach 70x40 oraz 20 cm.

ROZMOWA Z WŁAŚCICIELEM GEKONÓW

- *Skąd masz swoje gekony?*

- Kolega zaproponował mi je, ponieważ ma hodowlę tych zwierząt.

- *Jak się nimi opiekujesz?*

- Co dwa, trzy tygodnie trzeba kupować jedzenie. Trzeba codziennie nakrapiać terrarium i każdego roku zmieniać ściótkę.

- *Jak mają na imię twoje gekony?*

- Nazywają się Furno i Evo.

- *Możesz powiedzieć, co je wyróżnia spośród innych gekonów?*

- Są jedynymi gekonami, które mają pazury zamiast przyssawek i są pupilami domu. Mieszkają w terrarium, które kupił mój tata.

pytał - Wojtek Regulski,
odpowiadał - Maciek Tonder, kl. 4 b



Najbrzydsze zwierzęta świata?

Cześć! To znowu ja - Rozalia Georgiczuk. Dziś chcę wam opowiedzieć o GOLCACH - najdziwniejszych zwierzętach, o jakich słyszałam.
ZAPRASZAM DO CZYTANIA!!!



GOLCE to małe pomarszczone gryzonie żyjące pod ziemią. Ich ciało jest pokryte cienką skórą o kolorze różowo-brązowym i są pozbawione owłosienia. Niestety są ślepe tak samo jak krety. One również żyją pod ziemią. Ich kolonie liczą od 20 do 300 osobników.



Zwierzęta te żywią się małymi korzonkami i bulwami roślin, które znajdują podczas kopania długich korytarzy. Golce prawie nigdy nie wychodzą na powierzchnię. Te dziwne ssaki zamieszkują Afrykę Wschodnią.

Ciekawostką jest, że golce są długowieczne. Te gryzonie żyją nawet 28 lat. Przyczyny tej długowieczności są nieznane.

Dziękuję za uwagę, Rozalia 4c

"Na tropie bestii" PRZECZYTAJ OBEJRZYJ POSŁUCHAJ

Dzisiaj chciałbym zaprezentować Wam jedną z moich ulubionych kolekcji książek Adama Blade'a - „Na tropie bestii”. Na język polski zostały przetłumaczone dwie serie. Seria pierwsza obejmuje następujące książki:

1. „Ferno, ognisty smok”,
2. „Sepron, wąż morski”,
3. „Arcta, olbrzym górski”,
4. „Tagus, centaur”,
5. „Nanok śnieżny potwór”,
6. „Epos, płomienny ptak”.



Kolejne części tworzą serię drugą „Na tropie bestii – Złota zbroja”:

7. „Zepha, potworna kałamarnica”,
8. „Claw, olbrzymi małpolud”,
9. „Soltra, kamienna czarodziejka”,
10. „Vipero, potworny węzłógów”.

Książki opowiadają o niesamowitych przygodach chłopca Toma, który wraz z koleżanką Eleną i psem Srebrnym walczy z mitycznymi potworami. Bestie, które miały

strzec krainy, oszalały z powodu zaklęcia złego czarodzieja Malvela i próbują zniszczyć królestwo Avantii. Tylko Tom może stawić czoła oszalałym potworom i ocalić krainę. Jak myślicie, czy Tom zwycięży, czy nie przestraszy się bestii, czy zostanie bohaterem?

Oczywiście nie będę zdradzał Wam zakończenia tej historii, wszystkich, których zaciekałem, zapraszam do przeczytania książek. Jedyną rzeczą, jaką chciałbym Wam podpowiedzieć jest to, że warto zacząć od części pierwszej, ponieważ historie są ze sobą powiązane.

Książki czyta się bardzo szybko, są ładnie wydane i posiadają karty kolekcjonerskie. To idealna lektura na weekend (pod warunkiem, że nie macie zbyt dużo zadania domowego :)

Na dzisiaj to tyle, w następnym numerze zaprezentuję Wam nieco inny rodzaj książek, a mianowicie komiksy.



Michał Kierszniowski kl. 5 a

Przyjaciółki od serca

W klasie Marty, Róży, Jagody i Zosi odbywała się impreza z okazji mikołajek. Dziewczynki od dawna na nią czekały. Nie mogły się nacieszyć.

Wszyscy uczniowie byli bardzo poruszeni. Każdy założył na tę okazję czerwoną czapkę. Podczas zabawy można było poczęstować się słodyczami. Marta, jak tylko je zobaczyła, musiała wszystkich spróbować. Zosia, gdy weszła, od razu zaczęła tańczyć, a Jagoda i Róża bawiły się w berka.

Nagle otworzyły się drzwi i do klasy ktoś wszedł. Był to Święty Mikołaj! Dzieci zaraz do niego podbiegły, lecz pani kazała im usiąść w ławkach. Mikołaj po kolei wywoływał każdego ucznia i wręczał im drobne upominki oraz woreczki z cukierkami. Wszystkim bardzo się to podobało. Zaczęli pokazywać sobie nawzajem prezenty, nawet nie zauważyli, że Mikołaj po cichutku wyszedł. Wyszła też pani wychowawczyni.

Po chwili pani wróciła, a za nią szła dziewczynka o jasnych włosach i błękitnych oczach. Była raczej niska i bardzo chuda.

- Dzieci, oto wasza nowa koleżanka, Laura. Przyjechała z Ameryki i będzie z wami chodzić do klasy - oznajmiła nauczycielka.



Większość dzieci z powrotem zajęło się zabawą i nie zwracało uwagi na „nową”. Marta z Zosią to zobaczyły i szybko pobiegły po Różę i Jagodę. We cztery podeszły do Laury i się jej przedstawiły.

- Cześć, jestem Jagoda, a to są Zosia, Marta i Róża. Jak chcesz, to możemy oprowadzić Cię po szkole. Nasza szkoła jest naprawdę ładna.

- Poczęstuj się – uśmiechnęła się Róża i wręczyła Laurze woreczek z cukierkami - Dzisiaj mamy tu akurat mikołajki.

- Dzięki! Jesteście bardzo miłe. Inne dzieci nawet na mnie nie spojrzały, a ja sama bałam się zrobić pierwszy krok.

- Nie przejmuj się. Oni nie są tacy źli. Wkrótce ich polubisz. Rok temu miałyśmy podobne problemy i wiemy, jak to jest.

W końcu zadzwonił dzwonek i dziewczynki mogły wyruszyć na wycieczkę po szkole.

Milena Mielcarek i Agnieszka Prętki, 5 a

MIŚ JERRY

W gawrze, blisko miasteczka mieszkała misia rodzinka. Rodzice mieli na imię Magda i Wiktor, a ich synek Jerry. Obok ich domu, na polanie, stał wielki, stary dąb, z którego był przepiękny widok na okolicę. Jerry był bardzo ciekawskim misiem. Bardzo chętnie zaglądał do nerek innych zwierząt i wchodził na drzewa. Jego ulubionym miejscem był stary dąb, z którego często spoglądał na miasteczko. Bardzo dziwiło go to, że rodzice nie pozwalali mu tam chodzić.



Tego roku zima zaskoczyła niedźwiadków, bo śnieg spadł już we wrześniu. Jerremu spodobała się ta pora roku i nie chciał pójść spać. Pewnego zimowego poranka wymknął się z gawry i wyruszył do miasteczka. Gdy był już blisko, zobaczył grupę dzieci, które rzucały się śnieżkami. Spodobała mu się ta zabawa i chciał dołączyć do grupy. Gdy wstał na dwie łapy, zobaczyły go dzieci, które bardzo przestraszyły się niedźwiadka i zaczęły głośno krzyczeć. Myśliwy Grzegorz, słysząc krzyk, wybiegł na dwór i zobaczył zwierzę. Podniósł broń, myśląc, że miś ucieknie, ale Jerry zainteresowany bronią, zaczął biec w kierunku Grzegorza. Przestraszony mężczyzna strzelił w Jerrego. Niedźwiadek padł martwy na ziemię.

Kiedy wieść dotarła do rodziny Jerrego, rodzice długo płakali, a razem z nimi płakał cały las.

Joanna Michalewska, klasa 4 c

Hura! Adoptowaliśmy psa!

Ten sympatyczny piesek to Bidek. Nowy „członek” naszej klasowej rodziny. Ma około dziesięciu lat i jest mieszkańcem Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt.

W listopadzie nasza klasa (5c) adoptowała go i obecnie jesteśmy jego „wirtualnymi” opiekunami. Historia Bidka, jak większości zwierzątek ze schroniska, jest bardzo smutna. Piesek został znaleziony w okolicach Zielonej Góry. Był zaniedbany i brudny. Miał chore uszy i wymagał drogiego leczenia.

Bidek jest śliczny, bardzo łagodny i przyjazny. Uwielbia ludzi i spacerować. To duży pieszcuch 😊. Lubi jak się go głaszcze i drapie.



Pomysł adopcji od razu spodobał się wszystkim uczniom naszej klasy. Gdy przyszliśmy do schroniska, Bidek od razu zdobył nasze serca i właśnie jego postanowiliśmy adoptować. Możemy go odwiedzać i wyprowadzać na spacer. Co miesiąc składamy się po 2 zł i przekazujemy do schroniska. Fajnie, że w ten sposób można pomagać bezdomnym zwierzętom!

Nina Sługocka, 5c

PS. Dla zainteresowanych: informacje dotyczące wirtualnej adopcji można znaleźć na stronie internetowej schroniska.



Gdy przyszliśmy do schroniska, Bidek od razu zdobył nasze serca.



Możemy go odwiedzać i wyprowadzać na spacer

Poeksperymentuj sam

Czy byliście kiedyś w zielonogórskim Centrum Przyrodniczym?

Można tam wykonać dużo eksperymentów, pobawić się i przy okazji dużo się dowiedzieć. W pewną sobotę poszłam tam z moją mamą i siostrą. Na razie jest udostępnione tylko jedno piętro. Znajdziecie tam na przykład stanowisko „Zobacz swoją siłę, szybkość”.



Można zobaczyć, jak pływają po morzu wyrzucone śmieci.



Siła skoku.

Można tam posłuchać bicia swojego serca i dowiedzieć się, z jaką prędkością leci piłka.

W części przyrodniczej – można oglądać kawałki drewna i różne zioła.

W trzeciej części do dyspozycji były okulary 3D, ale trzeba mieć 13 lat, żeby je założyć na oczy.

A obok okularów 3D jest kawiarenka, w której można zjeść lody albo czegoś się napić. Pójdę tam jeszcze raz, kiedy zostanie otwarte drugie piętro.

Ewa Mundry, klasa 2 d, foto: Dorota Mundry

KACIK KÜLINARNY

Ciasteczka

Ciasteczka idealnie nadają się na święta. Przepysznie smakują z różnego rodzaju posypkami, itp.



Składniki:

- 4 szklanki mąki pszennej
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 szklanka cukru pudru
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- 4 żółtka
- 1 kostka masła
- 1/2 szklanki oleju roślinnego
- 200 g śmietany
- 1 całe jajko do smarowania ciasteczek
- szczypta soli

Sposób przygotowania:

1. Schłodzone masło posiekać starannie z przesianą mąką. Dodać cukier puder, cukier waniliowy, żółtka, szczyptę soli, proszek do pieczenia, olej i śmietanę i szybko zagnieść gładkie ciasto. Podzielić na 3 części, do jednej dodać np. wiórki kokosowe, do drugiej cynamon, a do trzeciej kawałki czekolady czy zmielone migdały albo orzechy. W zależności, kto co lubi. ☺
2. Każdą część dokładnie zagnieść. Uformować kule, zawinąć w folię i włożyć na pół godziny do lodówki. W tym czasie przygotować sobie posypki i rozbełtać jedno jajko w małej miseczce. Rozgrzać piekarnik do ok. 180°.
3. Ciasto wyciągnąć z lodówki, każdą część rozwałkować na placek o grubości ok 3 milimetrów (ale nie trzeba mierzyć linijką).
4. Dowolną foremką (albo szklanką) wycinać ciastka i układać na blaszce wyłożonej pergaminem. Ciastka posmarować rozmażonym jajkiem i posypać, czym się tylko chce. Piec ok. 10 min.

Julia Wolska, 6 b

Kto wymyślił ... kalendarz adwentowy?

Ojczyzną kalendarzy adwentowych są Niemcy. W XIX wieku, niemieccy luteranie wymyślili i stworzyli kalendarz adwentowy, który pozwalał na odliczanie dni adwentowych do samej Wigilii.

Wynalazcą kalendarza adwentowego jest Gerhard Lang, wydawca z Monachium, który wymyślił w 1903 roku kalendarz bożonarodzeniowy

„W krainie Dzieciątka Jezus”. Nad nadrukowanymi cytatami dzieci mogły naklejać obrazki. Później zaczęto tworzyć skrzyneczki z obrazkami i szufladkami, a w nich słodkie upominki dla dziecka na każdy dzień. Natomiast pierwszym kalendarzem z otwieranymi okienkami był „Domek Dzieciątka Jezus”. Rozpoczął się 6 grudnia, dlatego nazywano go też „Kalenda-



rzem św. Mikołaja”.

Z Niemiec tradycja ta powędrowała na tereny Szwajcarii, Austrii i Skandynawii. W kalendarzu adwentowym odliczamy 24 dni, od pierwszego grudnia do dnia Wigilii Bożego Narodzenia. Advent zawsze rozpoczyna się w niedzielę i musi trwać po kolei cztery niedziele do Wigilii Bożego Narodzenia.



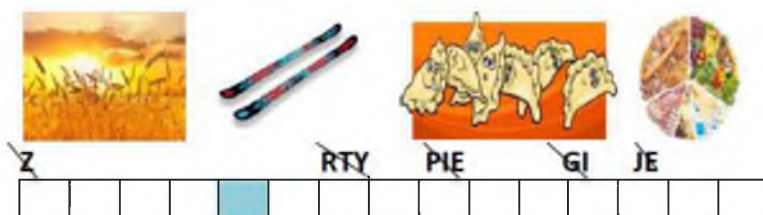
Po wojnie, kalendarze adwentowe często wysyłali swoim rodzinom amerykańscy żołnierze stacjonujący w Europie. W ten sposób trafiły do Ameryki.

Kalendarze adwentowe to miła i przyjemna tradycja, która pozwala nam odliczać czas do świąt Bożego Narodzenia. Chyba wszyscy ją lubimy!

Nina Sługocka, 5c



Uśmiechaj się :)



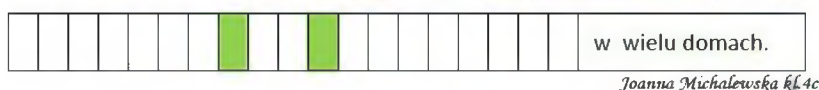
Joanna Michalewska kl. 4c

Jasio pyta mamę:

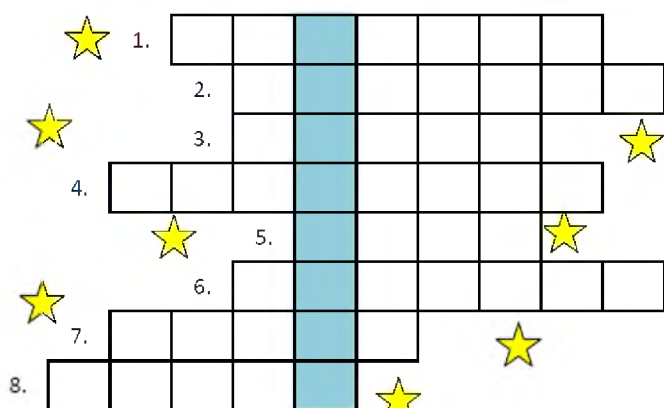
- Mamusiu, to prawda, że dzieci przynosi bocian?
- Tak synku.
- A święty Mikołaj przynosi prezenty?
- Tak Jasiu.
- A ty gotujesz, sprzątasz i robisz zakupy?
- Tak skarbie.
- To właściwie po co trzymamy tatę?

- Jak nazywa się żona świętego Mikołaja?
- Merry Christmas.

wybrała - Ola Wiatrowska, 4b



Joanna Michalewska kl. 4c



1. Kolacja 24 grudnia.
2. Leży pod choinką.
3. Zimowa zabawa z saniami.
4. Lubią je jeść dzieci, bo są słodkie.
5. Pora roku.
6. Nosi czerwoną czapkę.
7. Pada zimą.
8. Nie jest to noc.

Joanna Michalewska kl. 4c



rys. Natalia Ulanicka, Oliwia Cisek 4b

Numer 2. „Siódmego Nieba” tworzyli: Paula Bielańska, Rozalia Georgiczuk, Antek Hryniewicz, Wiktor Hryniewicz, Michał Kierszniowski, Michał Kiwka, Julia Kowalczyk, Milena Mielcarek, Joanna Michalewska, Mikołaj Monczak, Anna Mundry, Ewa Mundry, Nina Sługocka, Aleksander Panasiuk, Szymon Popadiuk, Agnieszka Prętki, Wojciech Regulski, Kamil Stępień, Klaudia Straszko, Paulina Suchecka, Maciej Tonder, Szymon Tront, Aleksandra Wiatrowska, Julia Wolska. Rys. Maciej Piotrowski, Julia Gibek, Natalia Ulanicka, Oliwia Cisek, Julia Rudkiewicz (projekt kartki ze str. 2) Opiekun - p. Jolanta Filipiuk. Nasz e-mail: 7-nieo@wp.pl